

# Ma,

Ukryci w nieba błękitach, złotych i szkarłatach  
W jeżynowych sadach, malinowych chatach  
wabieni przez leśne echa, straszeni przez nocne lęki  
wszystko takie odległe, tylko ty na wyciągnięcie ręki  
Uwiezieni w letnich woniach, w lipowych zapachach  
pieszczeni przez złote żuki w ich kosmatych łapach  
wpatrzeni w trawioną gorączkę purpurową twarz słońca  
splecione dłonie skóra spierzchnięta od gorąca  
Stąpający po pożądania rozpalonych węglach  
zamierają słowa na bezbronnych wargach  
w odwiecznym tancu pulsuje przyroda  
uderza do głowy,  
pulsuje w skroniach / x3  
W rozdrzanym powietrzu dźwięczy lot motyla  
chwila staje się wiecznością, a wieczność jak chwila  
ukryci w nieba błękitach na wierzchołku świata  
dwoje niemych świadków czeznącego lata